

Aleksandra Paradowska

Doktor historii sztuki, adiunkt na Wydziale Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa UAP, autorka publikacji o historii architektury XIX i XX wieku i jej społecznych kontekstach, w tym książek: *Na Starym Grunwaldzie. Domy i ich mieszkańcy* (wraz z Piotrem Kordubą, Poznań 2012) oraz *Przeciw chorobie. Architektura szpitalna Wielkopolski w dwudziestoleciu międzywojennym* (Poznań 2015). Artykuły publikowała między innymi na łamach „Autoportretu”, „Architektury & biznesu”, „Artluka”, „Architectusa”, oraz „Quartu”. W ostatnich latach jej zainteresowania koncentrują się przede wszystkim wokół tematu zależności ideologii i architektury, a także spojrzenia na architekturę jako szeroko rozumiany nośnik pamięci i tożsamości.

„Marmury i portret Hitlera” Oficjalne wnętrza z okresu III Rzeszy na terenie dzisiejszej Polski i ich współczesne funkcjonowanie

„Resztki tego, co Hitler zbudował, są pozbawione mocy zastraszania i onieśmiania, ale wciąż nie stały się neutralne, ponieważ stanowią materialny i symboliczny wyraz jego światopoglądu.”¹

Powyższe słowa, odnoszące się do architektury, w tym także architektury wnętrz, Deyan Sudjic zamieścił w swojej książce *Kompleks gmachu* jako podsumowanie rozdziału poświęconego architekturze narodowego socjalizmu w Niemczech. Miał on na myśli jedynie realizacje pozostałe na terenach Rzeszy w granicach sprzed II wojny światowej. Należy jednak pamiętać, że wiele realizacji zachowało się także na terenach peryferyjnych, w tym polskich, zdobytych w 1939 roku. Mają one również istotne znaczenie, choć wielokrotnie były i są pomijane w ogólnych opracowaniach o architekturze nazistowskiej².

» 1 D. Sudjic, *Kompleks gmachu. Architektura władzy*, przeł. A. Rasmus-Zgorzelska, Centrum Architektury, Warszawa 2015, s. 68-69.

» 2 Mam tu na myśli przede wszystkim klasyczne opracowania na temat najważniejszych realizacji III Rzeszy, jak: H. Weihsmann, *Bauten unter Hakenkreuz. Architektur des Untergangs*, Wien 1998, A. Scobie, *Hitler's State Architecture: The Impact of Classical Antiquity*, University Park 1990, P. Reichel, *Der schöne Schein des Dritten Reiches. Faszination und Gewalt des Faschismus*, Wien 1991.

Przykłady opisane w niniejszym artykule pochodzą ze stolic dwóch największych jednostek administracyjnych utworzonych z polskich terenów podczas okupacji: Poznania we wcielonym bezpośrednio do Rzeszy Kraju Warty (Warthegau), oraz Krakowa jako stolicy terenu okupowanego – Generalnego Gubernatorstwa (Generalgouvernement). Mimo że okres aktywności budowanej podczas wojny trwał niezwykle krótko (około 1940-1943), Niemcy zrealizowali kilka spektakularnych przedsięwzięć na tych terenach – zarówno w dziedzinie budowy nowych gmachów, jak i przebudów istniejących³. Duże znaczenie odgrywały projekty wnętrz i ich symboliczna wymowa. Zasadniczo ich głównym elementem były wspo-



Il. 1.
Centrum Kultury Zamek w Poznaniu, 2015, fot. A. Paradowska

mniane w tytule portrety Hitlera oraz marmury. Uzupełnienie stanowiły historyzujące meble, a także charakterystyczna ornamentyka – liście dębu, orły, kartusze. Słynne słowa Alberta Speera o architekturze jako „słowach

» 3 Szerzej na ten temat por. inne publikacje autorki: „Niedoszły Himmlerstadt”. O niemieckich planach przebudowy Zamościa i Zamojszczyzny, „Quart” 2017, nr 1-2, s. 55-78; „Polskie drogi” w niemieckim kraju. Narodowo-socjalistyczna wizja porządkowania polskiej wsi na terenie Kraju Warty / Polish roads in a German land: A national-socialist vision of putting the Polish countryside in order in the Reichsgau Wartheland, [w:] „Pany chłopcy chłopcy pany”, red. W. Szymański, M. Ujma, Galeria BWA, Nowy Sącz 2016, s. 72-87; 142-156; „Wyjątkowe zadania” na „nowym niemieckim Wschodzie”. Nazistowska urbanistyka i architektura w Kraju Warty jako element okupacji polskich terenów podczas drugiej wojny światowej, [w:] „Fikcyjna rzeczywistość”. Codziennosc, swiaty przezywane i pamiec niemieckiej okupacji w Polsce”, red. A. Wolff-Poweska, R. Traba, K. Woniak, Instytut Badań Historycznych PAN w Berlinie, Berlin 2016, s. 133-158.

zaklętych w kamieniu, który przez wieki będzie świadczył o Wielkiej Rzeszy”⁴, znalazły zatem swoje urzeczywistnienie nie tylko w reprezentacyjnych gmachach Germanii – Berlina, ale także w przypadku wewnątrz obiektów mniej spektakularnych. Podążając za diagnozą Sudjica, postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy i w jaki sposób wiedza na temat tej dawnej mocy jest eksponowana i przedstawiana.

W kontekście wymienionych terenów włączonych i okupowanych przez III Rzeszę jedną z najważniejszych realizacji okresu okupacji była przebudowa poznańskiego zamku na siedzibę Hitlera. Powstały w latach 1905-1909 neoromański gmach cesarza Prus Wilhelma II w 1939 roku



Il. 2.

Wnętrze dawnego gabinetu Hitlera, 2014, fot. M. Kaczyński CK Zamek

był obiektem stosunkowo nowym. W okresie międzywojennym zamek został zmieniony jedynie w nieznacznym zakresie i dopasowany do potrzeb nowo powstałego Uniwersytetu Poznańskiego, a w części używany jako apartament prezydenta Rzeczypospolitej. Mimo że był on świadectwem pruskiej dominacji, z czasem wpisał się w pejzaż miasta. Dawną wymowę obiektu złagodził przede wszystkim pomnik Chrystusa Króla na pobliskim

» 4 *Böse Orte. Stätten nazionalistischer Selbstdarstellung – heute*, red. S. Porombka, H. Schmundt, Berlin 2005, s. 13.

placu między zamkiem a uniwersytem, który stanął na miejscu dawnego pomnika kanclerza Bismarcka⁵.



Il. 3.

R. Skupin, Relief w Centrum Kultury Zamek w Poznaniu z 1964 roku, fot. A. Paradowska, 2015

W 1939 roku przywołanie dawnej wymowy zamku jako symbolu dominacji z okresu zaborów stało się jedną z pierwszych niemieckich budowlanych inicjatyw w mieście. Plany autorstwa biura Franza Böhmera, nadzorowane przez samego Speera i konsultowane przez Hitlera, objęły przede wszystkim zmiany wewnątrz⁶. Wśród głównych zamierzeń znalazło się

- » 5 O planach przebudowy zamku oraz dyskusji wokół budynku por. S.P. Kubiak, *Modernizm zapoznany. Architektura Poznania 1919-1939*, Centrum Architektury, Warszawa 2014, s. 15-27.
- » 6 Szerzej na temat historii zamku por.: H. Grzeszczuk-Brendel, *Zwischen Gauforum und Ehebett, das öffentliche und private Leben unter NSDAP-Kontrolle: Das Beispiel Posen 1939-1945*, [w:] *Neue Staaten – neue Bilder? Visuelle Kultur im Dienst staatlicher Selbstdarstellung in Zentral- und Osteuropa seit 1918*, red. A. Bartetzky, M. Dimitrieva, S. Troebst, Böhlau Verlag, Köln-Weimar-Wien 2005, s. 147-157; *eadem*, „Mecenat” ideologiczny? *Hitlerowskie projekty urbanistyczne dla miast polskich*, [w:] *Mecenat artystyczny a oblicze miasta*, Materiały LVI Ogólnopolskiej Sesji Naukowej SHS, Kraków 8-10 XI 2007, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Kraków 2008, s. 287-302; J. Pazder, *Zamek Cesarski*, Poznań 2010; J. Pazder and E. Zimmermann, *Kaiserschloss Posen: von der „Zwingburg im Osten” zum Kulturzentrum „Zamek” / Zamek cesarski w Poznaniu: od pruskiej „warowni na wschodzie” do Centrum Kultury „Zamek”, Potsdam – Stiftung Preussische Schlösser und Gärten*, Centrum Kultury „Zamek”, Potsdam, Poznań 2003; H. Schwendemann, W. Dietsche, *Hitlers Schloss: Die „Führerresidenz” in Posen*, Links Verlag, Berlin 2003; Ł. Skoczylas, *Pamięć społeczna miasta – jej liderzy i odbiorcy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014. Wyłącznie tematowi

przekształcenie wielkiej kaplicy, pokrytej mozaikami, na gabinet Hitlera w dolnej części, powyżej zaś – pokój narad. Ponadto dobudowano klatkę schodową oraz całkowicie zmieniono wystrój wnętrz. Przede wszystkim usunięte zostały stylizowane na średniowiecze okładziny, posadzki i stolarka – mozaikowe podłogi korytarzy oraz ozdobne drzwi zostały zlikwidowane, a w ich miejsce pojawiły się nowe, marmurowe. Podobnie prawie wszystkie kolumny zyskały nową ornamentykę. Wnętrza części południowej zostały wykonane do 1943 roku, natomiast w części północnej pozostały niewykończone. Podstawowym celem nowej koncepcji użytkowej było upodobnienie zamku do Nowej Kancelarii Rzeszy oraz możliwie największe wydłużenie drogi dojścia do gabinetów Hitlera oraz Gauletera.



Il. 4.

Kolumna przy głównej klatce schodowej z widocznym wieńcem, z którego po wojnie skuto swastykę, 2014, fot. M. Kaczyński CK Zamek

Mimo że pod koniec wojny budynek ucierpiał podczas bombardowań, a pomieszczenia były użytkowane na cele szpitala dla rosyjskich żołnierzy, marmurowe okładziny i wystrój rzeźbiarski pozostały właściwie nietknięte. W latach powojennych pojawiały się głosy, że zamek powinien zostać zburzony, jednak ze względów ekonomicznych nie można było sobie

na to pozwolić. Z powodzeniem zamek służył najpierw jako siedziba władz miejskich, a od lat 60. jako centrum kultury.

W okresie powojennym zmian dokonywano niewiele, zarówno na zewnątrz, jak i we wnętrzach. Zlikwidowano jedynie swastyki oraz częściowo także nazistowskie orły, wykończono część północną. Monumentalne figury młodzieńców aryjskich z głównej klatki schodowej łatwo przemianowano na socjalistycznych robotników. Z kolei gabinet Hitlera stał się reprezentacyjną salą spotkań. Dopiero wraz ze zmianą funkcji zamku w 1964



Il. 5.
Tzw. „nowa” część zamku, fot. A. Paradowska, 2015

roku przeszłość budynku jako symbolu niemieckiej dominacji zyskała swoją wyraźną przeciwwagę w postaci monumentalnego reliefu, umieszczonego w dawnej wilhelmińskiej sali herbowej. Został on zaprojektowany przez poznańskiego rzeźbiarza Ryszarda Skupina z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego. Na plaketach pojawiły się wybrane momenty z historii miasta jako najważniejszego bastionu, powstrzymującego niemiecką ekspansję na wschód. Wśród scen dotyczących bezpośrednio historii polsko-niemieckiej znalazły się tu takie jak: książę Mieszko I zwyciężający margrabiego Hodona pod Cedynią, bitwa pod Grunwaldem, polskie powstania narodowe w XIX wieku, bohaterowie pracy organicznej sprzeciwiający się germanizacji, powstanie wielkopolskie oraz okupacja hitlerowska. Monumentalne dzieło w tych przestrzeniach zyskało tym większy symboliczny wymiar.

Zachowane dekoracje z okresu okupacji wzbudzały w ostatnich latach zdziwienie niektórych turystów, a szczególnie tych pochodzących z Niemiec, którzy stawiali pytanie: dlaczego ten budynek nie został zburzony? Nie mieli przy tym świadomości, na ile estetyka tych wnętrz korespondowała z wymogami socrealizmu, oraz nie znali kwestii czysto ekonomicznych. Także na terenie współczesnych Niemiec wiele budynków publicznych z okresu narodowego socjalizmu pełni niezmiennie swoje funkcje, niemniej wiele osób nie posiada wiedzy na temat historii ich powstania.



Il. 6.
Rezydencja Arthura Greisera w podpoznańskich Jeziorach, fot. A. Paradowska, 2015

W przypadku Poznania przekształcenie na centrum kultury umożliwiło oswojenie tej przestrzeni i przepracowanie traum historii. Dawna rola zamku stała się z czasem ważną podstawą programu organizowanych wydarzeń. Od ponad 20 lat prowadzone są szerokie działania w tym zakresie, przede wszystkim dzięki organizowanym tu rezydencjom artystycznym oraz wystawom, w ramach których wielokrotnie pojawiały się prace odnoszące się do historii niemieckiej okupacji⁷.

Jako rodzaj dyskusji z historią można rozumieć przebudowę północnej części gmachu, nieznacznie zmienionej w czasie okupacji i wykończo-

» 7 Informacje od przewodników, rozmowy z roku 2015.

» 8 Na przykład wystawa *Oko pamięci* z 2014 roku, <https://magazynsum.pl/w-oku-pamieci/> [dostęp: 1.06.2019].

nej po wojnie, przeprowadzoną w latach 2010-2013. Zgodnie z zamierzeniami projektu pracowni Toya Design ta część zamku jest odtąd określana jako tzw. „nowa” część, w odróżnieniu od części „starej” – pochodzącej głównie z okresu wojny i nieznacznie zmienionej w latach 60. i 70. W ramach kreacji „nowej” części całkowicie zniknął wystrój z lat 60. W zamian pojawiły się elementy przywołujące estetykę zamku wilhelmińskiego – taki charakter mają przede wszystkim okrągłe płytki, z obramieniem przypominającym ornamenty na elewacjach oraz całkowicie nowoczesne elementy, jak czerwona bryła kas i centrum informacji. Dawny wystrój powojenny tych wnętrz nie został jednak zniszczony, a jedynie ukryty pod nowymi okładzinami.



Il. 7.
Kominek w rezydencji Arthura Greisera, fot. A. Paradowska, 2015

Powstała jednorodna przestrzeń, dobrze dopasowana do spełniania potrzeb kulturalnych. Takie racjonalne działania wydają się w pełni uzasadnione, jednak z perspektywy ponad pół wieku „polskiego zamku” warto byłoby pokusić się o pozostawienie wyraźnych śladów powojennych ingerencji. Mimo że nie miały one spektakularnego charakteru, skłaniałabym się do przynajmniej częściowego ich zachowania. Warto byłoby pomyśleć o tym, że ukazanie kolejnych warstw historii w tego typu obiektach może jedynie wspierać misję edukacyjną i kulturalną. Tym bardziej, że niezmienne w programie Centrum Kultury Zamek znajdują się oprowadza-

nia, informujące o nazistowskiej przeszłości, a także organizowane są rezydencje artystyczne, w których punktem odniesienia jest historia wojenna.



Il. 8.

Skrzydło Wawelu powstałe w okresie okupacji wg projektu Franza Köttgena i Edgara Horstmannna, fot. zbiory autorki

Aktualnie nowy rozdział w historii tego obiektu otwiera odbywający się właśnie remont tzw. „starej” części, gdzie renowacji poddane są wnętrza z okresu okupacji hitlerowskiej. W tych ramach po raz kolejny znikną naleciałości z lat powojennych, dzięki czemu możliwe będzie pełniejsze ukazanie wyglądu zamku z okresu okupacji. Tu także proponuję zadać pytanie: czy rzeczywiście usuwanie wszystkich naleciałości z okresu powojennego jest niezmiennie konieczne? Na ile pokazywanie jedynej zachowanej siedziby Hitlera w „dawnym blasku” ma współcześnie rację bytu? Na razie pozostaje otwartym pytanie, w jakim stopniu planowane trasy zwiedzania z audioprzewodnikiem będą uwzględniały nie tylko postrzeganą w kategoriach sensacji historię wojenną, ale także późniejsze dziesięciolecia.

Potencjał opowiadania o historii, jaki daje instytucja kultury, jest rzadko dostępną możliwością. Inaczej dzieje się w przypadku obiektów pełniących współcześnie inne funkcje – jak Dyrekcja i Muzeum Przyrodniczego Wielkopolskiego Parku Narodowego, dawny reprezentacyjny pałac Gauleitera Kraju Warty Arthura Greisera w Jeziorach koło Poznania⁹. W związku z funkcją budynku przywoływanie informacji historycznych uznano za zbędne, mimo że ślady pierwotnej koncepcji wewnątrz są nadal czytelne. Charakterystyczne kasetonowe stropy, schody oraz kafle kominowe pozostały niezmienione. Greiser celowo wybrał otoczenie rozległych terenów leśnych, aby jego pałac mógł służyć przyjmowaniu dygnitarzy na

polowania. Współcześnie funkcja dawnych wnętrz reprezentacyjnych pośrednio także łączy się z polowaniami jako pierwotną funkcją pałacu. Pomieszczenia parteru stały się bowiem tłem dla ekspozycji fauny i flory wielkopolskiej przyrody. Paradoksalnie jeden z pni drzew wspiera kasetonowy strop. W gąszczu przyrodniczych eksponatów ginie centralny ko-



Il. 9.

Podkrakowska rezydencja Otto von Wächera w Przegorzałach, wybudowana wg projektu Adolfa Szyszko-Bohusza z udziałem Richarda Pfoba i Hansa Petermaira, fot. W. Szymański, 2015

minek z przedstawieniami herbów miast Kraju Warty. W związku z tym, że kafle różnią się między sobą, należy przypuszczać, że zostały wtórnie wmontowane tu po wojnie i pochodzą z innych pokoi. Brak jakiejkolwiek tablicy informacyjnej na budynku jest zaskakujący i należy mieć nadzieję, że zarządzająca obiektem instytucja zadba jednak o odpowiednie opisanie i udostępnienie jego historii.

O ile w Poznaniu zachowane i dostępne wnętrza okresu okupacji pozostają powszechnie dostępne, o tyle niemiecka historia Wawelu pozostaje ukryta dla szerszej publiczności. W czasie wojny rezydował tu Gubernator Hans Frank, dla którego gruntownie przebudowano skrzydło dawnych kuchni królewskich¹⁰. Zaprojektowany został przez pracownię Franza Köttgena i Edgara Horstmann, prawdopodobnie z udziałem doradcym

» 10 D. Schenk, *Krakauer Burg. Wawel jako ośrodek władzy generalnego gubernatora Hansa Franka w latach 1939-1945*, Wysoki Zamek, Kraków 2013.

Adolfa Szyszko-Bohusza. Budynek obecnie zajmują biura muzealne. Wiadomo, że elementy klatki schodowej oraz jedna z łazienek pozostały w stanie niezmiennym, nie są jednak dostępne. Zachowane zdjęcia pokazują nie tyle apartamenty prywatne, co przede wszystkim Hansa Franka na tle historycznych oficjalnych wnętrz apartamentów królewskich, z których korzystał. Na stronie zamku wawelskiego w rubryce „historia” niemiecki epizod z historii zamku został zaledwie zasygnalizowany. Pojawia się jedynie wzmianka na temat zamieszkiwania Hansa Franka, nie ma przy tym mowy o dobudowanym skrzydle. Narracja na temat renesansowego okresu świetności polskiej rezydencji nie komponuje się z informacjami na temat okresu okupacji¹¹.



Il. 10.

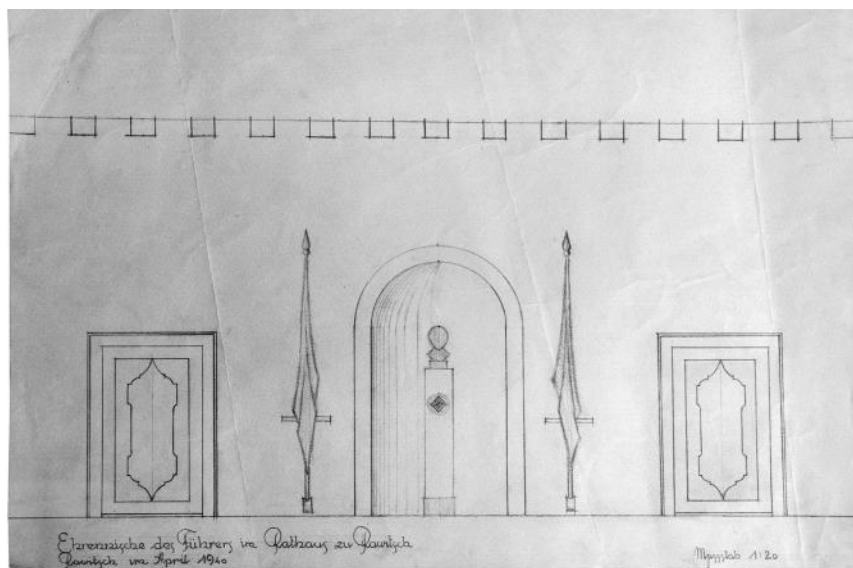
Wnętrze restauracji w piwnicy pałacu wg projektu pracowni Ideograf, <http://sztuka-architektury.pl/article/10983/tajemnicze-wnetrze-restauracji-u-ziyada> [dostęp: 1.10.2018]

Podobnie przemilczana jest historia podmiejskiej rezydencji w Przegorzalach, należącej do gubernatora dystryktu krakowskiego Otto von Wächtera, przemianowanej po zbudowaniu na sanatorium dla niemieckich żołnierzy. Zaprojektowana została przez Adolfa Szyszko-Bohusza wraz z Richardem Pfohem i Hansem Petermairem. Sam architekt, którego willa stała w bezpośrednim sąsiedztwie, był zmuszony do oddania ziemi pod budowę tego obiektu. Po wojnie znalazł się tu Instytut Badawczy Leśnictwa, a następnie Instytut Badań Polonijnych UJ. Do niedawna budynek był siedzibą dwóch instytucji należących do Uniwersytetu Jagiellońskiego, tj. Instytutu Europeistyki i Centrum Badań Holocaustu. Na

» 11 Historia wzgórze, <https://wawel.krakow.pl/pl/op/3/Historia-wzgorza-wawelskiego> [dostęp: 1.10.2018].

parterze budynku znajduje się restauracja, a poniżej kawiarnia. Ich główną atrakcją są tarasy z miejscem widokowym na Wisłę i Tatry.

Historia budynku, podobnie jak w przypadku podpoznańskiej siedziby Arthura Greisera, do niedawna była przemilczana, a nawet bywała przedstawiana w krzywym zwierciadle. Projekt przebudowy restauracji w piwnicach został opisany kilka lat temu w następujący sposób: „Architekci z biura Ideograf, poznawszy bogatą historię miejsca jak i właściciela,



Il. 11.
Projekt aranżacji wnętrza ratusza w Rawiczu, Muzeum Ziemi Rawickiej

postanowili stworzyć we wnętrzu pewnego rodzaju melanz kultur i tradycji, wprowadzając jednocześnie romantyczny i nieco tajemniczy klimat. Surowe, stalowe elementy, nawiązujące do historii krakowskiej Nowej Huty pojawiają się we wszystkich przestrzeniach restauracji w formie paneli, ażurowych konstrukcji czy nawet łusek, które swawolnie odwołują się do znanej wszystkim legendy o smoku wawelskim”¹².

Obecnie obiekt został poddany gruntownemu remontowi i jest użytkowany przez rozbudowaną restaurację z pokojami gościnnymi. Dopiero teraz ten sam prywatny inwestor zdecydował się na ukazanie historii gmachu, traktując ją zresztą jako element reklamy. Na stronie restauracji

» 12 Tajemnicze wnętrze restauracji U Ziyada, <http://sztuka-architektury.pl/article/10983/tajemnicze-wnetrze-restauracji-u-ziyada> [dostęp: 1.10.2018].

można bowiem przeczytać, że: „Wybudowany w czasie II wojny światowej jest jednym z niewielu dzieł architektury III Rzeszy w Krakowie, być może «najczystszy» i najlepiej zachowany przykład architektury III Rzeszy w Krakowie”¹³. Otwarte pozostaje pytanie, na ile taka reklama rzeczywiście ma moc oddziaływania.

Przykłady z Krakowa i Poznania można uzupełniać o dalsze realizacje związane z budynkami urzędów. Ciekawe w tym kontekście są przede wszystkim wnętrza gmachu sejmu śląskiego w Katowicach oraz ratusza w Oświęcimiu¹⁴. Widać na ich podstawie wyraźnie stylową różnorodność architektury wewnątrz okresu III Rzeszy, uzależnioną od pełnionej funkcji – prowincjonalne budynki reprezentują odwołania do estetyki Hematschutzarchitektur, natomiast te w wielkich miastach – do wzorcowego budynku Nowej Kancelarii Rzeszy. Wiele podobnych projektów pozostało jedynie na papierze. Zachowane rysunki świadczą o tym, że w niektórych przypadkach aranżacją wewnątrz zajmowali się domorośli architekci wewnątrz. Także w mniejszych miastach dokonywano przekształceń na miarę lokalnych możliwości. W ratuszu w Rawiczu zaplanowano aranżację ściany wraz z centralnie położonym portretem Hitlera. Ponadto do gabinetu burmistrza wykonano meble w stylu nawiązującym do barokowych mebli gdańskich, z charakterystycznymi sylwetkami orłów¹⁵.

Jak wskazują rozmowy z przedstawicielami lokalnych społeczności, pamięć o miejscach związanych z II wojną pozwala na ich identyfikację jako przestrzenie o „obcym” charakterze. Tym samym postawiona przez Sudjica diagnoza o wciąż trwającym oddziaływaniu architektury III Rzeszy pozostaje aktualna. Wystrój pomieszczeń budynków poniemieckich, współcześnie odróżniający się od wewnątrz oficjalnych obiektów z innych okresów, staje się tekstem pamięci kulturowej, przez który budowane są wyobrażenia o II wojnie światowej. Narracje krążące w społecznościach oraz przestrzenie, których dotyczą, pozostają ze sobą w nierozdzielalnym związku. Historia staje się czytelna nie tylko poprzez wyraźną niemiecką estetykę, ale także rosnącą wiedzę o ich roli i funkcjonowaniu. Poza nielicznymi wyjątkami, wiedza ta paradoksalnie nie jest przekazywana przez instytucje, które znajdują się w ich wnętrzach, co raczej portale poświęcone lokalnym historiom i z inicjatywy prywatnej. Jedynie w przypadku najważniejszego z przedstawionych obiektów – poznańskiego zamku – następuje świadome podejmowanie dialogu z historią, niosącą skojarzenia z trudną pamięcią o podwójnej niemieckiej kolonizacji. Mimo że pewne kroki podejmowane przez instytucję mają charakter dyskusyjny, należy do-

» 13 Historia budynku, http://www.uziyada.pl/pl/o_nas/historia/ [dostęp: 20.06.2019].

» 14 N. Gutschow, *Ordnungswahn. Deutsche Architekten planen im „eingedeutschten Osten” 1939-1945*, Birkhauser, Berlin 2001, s. 102-112.

» 15 Obecnie w zbiorach Muzeum Ziemi Rawickiej.

cenić, że jedyna podejmuje wyraźne starania na podjęcie interakcji z szeroko pojętą publicznością. Pozostaje mieć nadzieję, że takie dążenia staną się także udziałem innych instytucji znajdujących się budynkach związanych z okresem niemieckiej okupacji. ●

